



dr hab. Magdalena Wosik, prof. ASP
Akademia Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu
Wydział Grafiki i Sztuki Mediów
Katedra Projektowania Graficznego

**Ocena pracy doktorskiej mgr Joanny Lewandowskiej (ps. Joanna Ambroz)
sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim wszczętym w dniu
01 grudnia 2020 r. w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Temat: Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą
przepracowanie osobistych przeżyć
Promotor: dr hab. Bogna Otto-Węgrzyn, prof. ASP

Praca doktorska pani Joanny Ambroz (będę używać pseudonimu twórczego autorki, gdyż tak podpisuje ona swoje prace, do których tu się odnoszę, i które oceniam) składa się z zestawu dwu książek: samego dzieła – książki autorskiej pt. *Chodź, pokażę ci moje noże* i książki zawierającej tekst pracy doktorskiej pt. *Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć*. Pierwsze wrażenie w kontakcie z książkami jest bardzo pozytywne. To piękne, wysmakowane edytorsko pozycje, spójne stylistycznie i wzajemnie się dopełniające.

Praca pisemna została – właściwie dla swej objętości i proporcji – oprawiona w miękką okładkę usztywnioną dzięki dużym skrzydełkom (każde o szerokości nieco większej niż 2/3 szerokości strony), które jednocześnie mogą pełnić funkcję zakładek. Natomiast dzieło doktorskie – książka autorska w twardej oprawie z dodatkową obwolutą, tak jak praca pisemna w wydłużonym pionowym formacie, ma objętość dobrze zamykającą się w takiej cięższej oprawie (książka ma sto stron). Z wielką starannością zostały dobrane gramatury papierów na miękką okładkę, obwolutę i oklejkę. Robi wrażenie także niebudzące zastrzeżeń przygotowanie do druku – niezwykle istotny dla pracy, wybrany intensywny niebieski kolor

został świetnie zreprodukowany na wszystkich wymienionych powierzchniach. Podobnie czerń w typografii i grafice oraz na wewnętrznej części okładki i obwoluty – dobrze korespondująca z wybranym kolorem papieru barwionego w masie wybranego na wyklejki książki autorskiej. Autorka w obszernej stopce każdej z pozycji umieściła istotne informacje, między innymi o wykorzystanym kroju pisma i jego autorze (Comma Basa, Martin Majoor). Dostrzegłam jedynie drobne błędy, które umknęły korekcie (przesunięcie numeracji w *Spisie treści* od str.15; niekonsekwencja w zapisie tytułów i autorów w *Rozdziałach 1.3 .1. – 1.3.8*). Skład tekstu jest przejrzysty i dobrze zhierarchizowany, a w *Bibliografii* poprawnie zapisano wykorzystane w pracy pisemnej książki, artykuły, publikacje elektroniczne i ilustracje. Reasumując, forma, w jakiej Joanna Ambroz zawarła dzieło i dysertację jest piękna i adekwatna do przedstawionej idei oraz całości koncepcji pracy doktorskiej.

Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć.

Książka I. Praca pisemna

Swoją rozprawę pani Joanna Ambroz dzieli na trzy rozdziały. Tytuł pracy brzmi: *Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć*. Dopiero czytając Rozdział 2. poczułam, że autorka odnosi się do sformułowanego przez siebie problemu. Oczywiście, czuję pewien związek zagadnień poruszanych w rozdziale pierwszym z tematem pracy, jednak moim zdaniem, autorka sama nie dość wyraźnie wskazała na ten związek. Rozdział 1. w części 1. 3 pt. *Analiza wybranych publikacji wykonanych przez osoby artystyczne* jest króciutkim wstępem do prezentacji ośmiu autorskich książek różnych autorów. W związku z tytułem dysertacji oraz samego rozdziału, o którym piszę, spodziewałam się analizy metod pracy poszczególnych twórców nad wymienionymi książkami. Niestety, moim zdaniem, w tej części pracy pani Joanna Ambroz nie wykorzystuje potencjału, jaki zawiera się w możliwości zbadania tak ciekawego materiału. Autorka prezentując osiem książek, na wstępie zadeklarowała, że: „Do krótkiej charakterystyki tego rodzaju publikacji wybrałam te, w których osoba autorska odpowiada zarówno za tekst, jak i w większości za stronę wizualną, a treści poruszają tematy osobiste, tabu, uczuć i relacji.”¹. Jest to moim zdaniem zbyt szeroka definicja, na dobrą sprawę, obejmuje ona niemal wszystkie książki opowiadające jakąś historię. Zabrakło tu wskazania bardziej precyzyjnego kodu do zrozumienia tych wyborów. Ponadto niektóre wybrane do prezentacji tytuły są trudno dostępne i zwłaszcza w ich przypadku brak w rozprawie doktorskiej zdjęć tych książek, utrudnia percepcję całości. (W Rozdziale 1.4. autorka zamieszcza fotografie własnych prac, zatem oczekiwałamby, że zilustruje podobnie inne omawiane wydawnictwa.)

Joanna Ambroz omawia także (Rozdziały 1.4.1. – 1.4.7.) siedem wcześniej stworzonych przez siebie autorskich książek – i tu, nieco szerzej pochyliła się nad metodami swojej pracy nad nimi. To prowokuje pytanie, czy nie lepiej było się skoncentrować na nich i zrezygnować z sięgania do dzieł innych autorów. Przywołanie świetnych pozycji i – de facto – nieodniesienie się do nich w pełni, jedynie zdawkowe przytoczenie opisu wydawcy, opis formy i zbyt ogólna deklaracja autorki dlaczego wybrała właśnie tę książkę, wywołuje rozczarowanie... Oczekuję, że skoro autorka wskazuje na konkretne, ważne dla niej tytuły w kontekście własnej pracy badawczej pod hasłem „metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć”, to postara się zgłębić sposoby pracy wybranych twórców.

Pozycje przedstawione przez autorkę i ich wybór wskazują, że wpłynęły one na doktorantkę,

1 Joanna Ambroz, Pisemna praca doktorska *Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć*, Rozdział 1.3., str.16

że są dla niej ważne. Jednak zabrakło głębszej analizy tego wpływu lub wskazania elementów łączących lub różniących metody pracy samej autorki i autorów zaproponowanych książek. Nie znalazłam także podsumowania tej części (Rozdziały 1.3 do 1.3.8.) pracy pisemnej w kontekście jej tematu, wysnucia jakiegoś wniosku czy konstatacji.

Wskazanie książek: *Jak jsem potkał d'ábla* Honzy Zamojskiego, *Hodowanie Sylwii Walczowskiej*, *Sublimacje* Magdaleny Kuczko, *Projekt: Człowiek* Agaty „Endo” Nowickiej, *Love story* Oli Cieślak, *Gęś, śmierć i tulipan* Wolfa Erlbrucha, *Dwoje Ludzi* Iwony Chmielewskiej jest dowodem na to, że Joanna Ambroz interesuje się i ma rozeznanie w świecie polskiej książki autorskiej, wydawanej zarówno przez duże wydawnictwa jak i niszowe oficyny czy wręcz samych artystów (self-publishing). Zapoznanie się ze starszymi książkami autorstwa Joanny Ambroz utwierdza mnie w przekonaniu, że autorka potrafi pochylić się nad nurtującym ją problemem i znaleźć dla niego intrygującą i trafioną formę. Co więcej, czytając autorską książkę *Chodź, pokażę ci moje noże* z podziwem konstatuje, że Ambroz świetnie radzi sobie ze słowami i budowaniem literackiej narracji. W związku z tym, choć żałuję, że autorce nie udało się w pracy pisemnej wpleść w swoją opowieść dialogu z innymi (wybranymi przez nią i wymienionymi) artystami i ta część pracy pozostała zestawem niepowiązanych monologów, to traktuję to jako częściowe niepowodzenie.

W ostatecznym rozrachunku, jestem skłonna przyznać, że doktorantka wywiązała się z zadania opisu „metody pracy nad SWOJĄ książką refleksyjną”. Choć wstępnie odczytywałam tytuł dysertacji raczej jako bardziej uniwersalną próbę zbadania metody pracy nad pewnym określonym typem książki – refleksyjnej. Kiedy weryfikuję moje rozumienie tematu pracy pani Joanny Ambroz i przyjmuję, że pochyła się ona nad własną książką – dziełem doktorskim *Chodź, pokażę ci moje noże*, koncentruję się na drugiej części pracy pisemnej – rozdziałach 2. i 3..

W nich doktorantka odkrywa przed czytelnikiem swój sposób tworzenia, przygląda się całemu procesowi – od fazy powstawania koncepcji, poprzez jej zmiany, rezygnację z pewnych pomysłów, aż po ostateczne decyzje. Znajdujemy tu także wytłumaczenie wykorzystanych w tekście i ilustracjach symbolicznych motywów. Zapis dotyczący w dużej mierze, a może nawet przede wszystkim, własnych uczuć i ich relacji z decyzjami artystycznymi czy projektowymi jest profesjonalny, dogłębny, czytelny a w konsekwencji bardzo interesujący.

Te części dysertacji udowadniają, że mam do czynienia z dojrzałą twórczynią i projektantką, w pełni świadomie kontrolującą i przechodzącą przez proces tworzenia dzieła – książki.

Chodź, pokażę ci moje noże

Książka II. Dzieło doktorskie

Joanna Ambroz pisze: „Praktyczną częścią mojej pracy doktorskiej jest książka oraz cykl malarstwa, w których subiektywnie przedstawiam etapy, sytuacje oraz przeżycia związane z chorobą nowotworową i śmiercią mojej mamy.”²

Ponieważ cykl czternastu obrazów został przez Joannę Ambroz w całości wykorzystany jako zestaw ilustracji w książce, koncentruję się na ocenie tejże książki. Postrzegam te obrazy jako jej integralną część i teraz trudno mi już o nich myśleć jako o dziełach odrębnych.

Książka Joanny Ambroz *Chodź, pokażę ci moje noże* głęboko mnie poruszyła. Moje odczucia z początku wcale nie były jednoznaczne. Wobec tematu jaki książka porusza, jej ascetyczna, chłodna forma początkowo wywołała moje zdziwienie i pewnego rodzaju niechęć. Jednak zagłębiając się w lekturze, zaczęłam inaczej postrzegać rolę, jaką odgrywa to wyestetyzowanie i momentami zimne wyczyszczenie książki. Konsekwentne utrzymanie ilustracji w chłodnych

² Joanna Ambroz, Pisemna praca doktorska *Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć*, Rozdział 3.1., str.53

odcieniach sprawia, że potęguje się kontrast formy do treści – emocji zawartych w tekście. Symboliczne przedmioty ukazane na obrazach zwielokrotniają uczucie dojmującego zimna, zwłaszcza gdy ilustracje przedstawiają noże wykonane przecież z zimnej stali...

Książka powstała jako obiekt oparty na materiałach, notatkach, obrazach zbieranych i tworzonych przez artystkę w traumatycznym dla niej czasie choroby i odchodzenia najbliższej osoby. Joanna Ambroz dopracowała książkę na wielu poziomach, na każdym z nich – z równym pietyzmem. Tekst jest integralną częścią książki, nośnikiem treści, budującym napięcie towarzyszące narracji. W części literackiej autorka zawarła ogromną dawkę emocji, choć momentami tekst wydaje się być wyzutym z uczuć sprawozdaniem. Autorka sięga po kontrast aby jeszcze bardziej nas zaszokować zestawiając oschłość komunikatu ze znaczeniem jakie niesie. Kontrasty podbija stosując je nie tylko w samym tekście, ale także zderzając pełne emocji treści z elementami plastycznymi – typografią czy ilustracjami.

Kiedy Ambroz buduje napięcie przez pozorny spokój i wyzucie z uczuć, mam wrażenie, że sygnalizuje nam swój/narratorki ciężki stan psychiczny, wskazuje na możliwe doświadczenie rezygnacji a nawet depresję. Oglądając zderzenie bieli stron wypełnionych tekstem z nasyconymi ultramaryną obrazami, postrzegam te plakatowe znaki jak nieme, bezgłośnie okrzyki osoby, która tak cierpi, że nie może wydać głosu, choć wytęża płuca w krzyku.

Tekst jest wielowątkowy, poszczególne wątki autorka różnicuje za pomocą koloru liter, zmienia także stopień pisma, co wpływa na dynamikę narracji, a przez to na odczucia odbiorcy. Jak już pisałam na początku tej recenzji, jestem pod wrażeniem formy obydwu książek prezentujących pracę doktorską. Jednak pisząc o dziele doktorskim, chcę szczególnie zwrócić uwagę na jeszcze kilka kwestii. Obie pozycje mają wydłużony format (14 cm x 27 cm) i pionowy układ, podkreślający wielokrotnie pojawiający się w ilustracjach w książce autorskiej tytułowy motyw noża. W powtarzalnym, zdawałoby się, układzie ilustracji, ułożonych zawsze na prawych stronach, może wiele zmienić minimalne przesunięcie obrazu tak, by jego część znalazła się także na lewej stronie, a przesyć „zniknęło” – jak na stronach 30-31. Szycie składek czarną nicią, tworzy kontrastowy dekoracyjny ścieg dopełniający ilustracje lub strony z tekstem w sposób niezwykle przemyślany – czasami jest ukryty, innym razem staje się jęczyzkiem u wagi. Tak jak na rozkładówce ze stronami 70-71, gdzie ilustracja „przesunięta” jest odrobinę na prawo, a wewnętrzny sześciomilimetrowy biały margines został podkreślony agresywnym tu niemal, czarnym ściegiem.

Artystka w dysertacji poświęca dużo uwagi wyjaśnieniu znaczeń poszczególnych elementów zawartych w książce. Zgłębienie ich tajników prowadzi niemalże do rozłożenia na czynniki pierwsze dzieła – jako obiektu i zapisanej historii. Pozwala to bardzo wnikliwie przyjrzeć się dramatycznemu fragmentowi życia Joanny Ambroz, opisywanemu w *Chodź, pokażę ci moje noże*. Zależało mi jednak także na próbie czytania i oglądania książki bez pamiętania wszystkich objaśnień autorki, po to, by przeżywać ją tak, jak robi to czytelnik nie wyposażony w całą tę wiedzę. Moim zdaniem, autorce udało się tak skonstruować książkę, a zatem także tak opowiedzieć swoją historię, że wciąga odbiorcę do jej środka, do przeżywania wielu emocji: smutku, bezradności, irytacji, złości, wzruszenia. I to sprawia, że w moich oczach *Chodź, pokażę ci moje noże* to ważna i wartościowa książka.

Konkluzja

Rozprawę doktorską pt. *Chodź, pokażę ci moje noże. Metoda pracy nad książką refleksyjną, umożliwiającą przepracowanie osobistych przeżyć*. uznaję za oryginalną i wartościową merytorycznie. Stwierdzam, że spełnia ona wszystkie ustawowe wymagania stawiane rozprawie doktorskiej.

Cieszę się, że miałam szansę zapoznać się z wcześniejszymi realizacjami pani Joanny Lewandowskiej (ps. Joanna Ambroz) i, przede wszystkim, z książką autorską *Chodź, pokażę ci moje noże*. Dziękuję Joannie Ambroz, że podzieliła się tak bardzo intymnym doświadczeniem. Stworzyła szczerą książkę, a myślę, że dla wszystkich jasne jest, że sztuka rodzi się właśnie ze szczerości. Chcę wierzyć, że czas żałoby naturalnie zmieni się w czas dobrych wspomnień, a dla pani nadal każdy moment w życiu będzie inspiracją do tworzenia.

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Joanny Lewandowskiej (ps. Joanna Ambroz) spełnia wymogi określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2023, poz. 742) i popieram wniosek o nadanie mgr Joannie Lewandowskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

A handwritten signature in black ink, reading 'Magdalena Wosik'. The signature is written in a cursive, flowing style with a long horizontal stroke at the end.

Magdalena Wosik